

Anatomia zezwierżenia więzień wojskowych USA

27 października 2012

Instrukcje więzienia w Guantanamo, wytyczne dla przesłuchiwań więźniów w Iraku – publikację takich dokumentów rozpoczął właśnie serwis Wikileaks. Julian Assange najwyraźniej może prowadzić swoją demaskatorską działalność, pomimo iż został de facto uwięziony w ambasadzie Ekwadoru.

Gdy Julian Assange był o krok od ekstradycji do Szwecji, serwis Wikileaks opublikował e-maile firmy Stratfor, ujawniające ciemne strony wywiadu korporacji i państw. Potem, kiedy Assange uciekł do ambasady Ekwadoru, Wikileaks zaczął publikować dokumenty dotyczące Syrii.

Teraz Assange jest niby bezpieczny, uzyskał azyl polityczny w Ekwadorze, ale też oficjalnie wiadomo, że jest on uznawany za wroga USA. Mimo tej niekomfortowej sytuacji Wikileaks opublikowało kolejny wyciek kłopotliwy właśnie dla Stanów Zjednoczonych.

Nowy wyciek nosi nazwę Deteinee Policies (polityki zatrzymań). Ma obejmować ponad 100 poufnych dokumentów Departamentu Obrony USA dotyczących zasad i procedur obchodzenia się z osobami przetrzymywanymi w więzieniach wojskowych.

W ciągu najbliższego miesiąca Wikileaks opublikuje w kolejności chronologicznej m.in. takie dokumenty, jak Standardowe Procedury Operacyjne zatrzymań w obozach jenieckich w Iraku i na Kubie oraz instrukcje dotyczące przesłuchań. Dotyczą one takich więzień, jak te w Abu Ghraib czy Guantanamo.

– Jeden taki dokument to „Polityka przypisywania zatrzymanym numerów seryjnych”. Ten dokument dotyczy dyskretnego „znikania” zatrzymanych w więzieniach innych agencji rządu

USA, przy jednoczesnym trzymaniu ich nazwisk z dala od centralnych rejestrów wojska USA – przez systematyczne wstrzymywanie przyznawania więźniowi numeru rejestru (...) Zatrzymani mogą być w ten sposób usuwani bez zostawiania wielu śladów na papierze – czytamy w komunikacie Wikileaks.

Wikileaks wspomina też o innym dokumencie z 2008 roku, który ogranicza przechowywanie nagrań z przesłuchań. Może to wynikać z chęci ograniczenia takich nagrań, jak te, które dokumentowały znęcanie się nad więźniami w Abu Ghraib.

Julian Assange nie przebiera w słowach.

– Polityki zatrzymań pokazują anatomię zezwierzęcenia zatrzymań po (atakach) 9/11, kształtowanie ciemnej przestrzeni, gdzie prawo i prawa (człowieka) nie mają zastosowania, gdzie ludzie są trzymani bez śladu dla wygody Departamentu Obrony. Pokazuje to ekscesy wczesnych dni wojny przeciwko nieznanemu „wrogowi” i to, jak te polityki dojrzewały i rozwijały się – mówił Julian Assange komentując wyciek.

Co ciekawe, tym razem Wikileaks nie informuje o partnerach prasowych wycieku. Zamiast tego zachęca internautów do przeglądania dokumentów i publikowania odkryć hashtagem #WLfindDP.

– Ale jak to jest, że Wikileaks teraz publikuje trzy lata procedur operacyjnych Guantanamo Bay, a reszta prasy na świecie nie publikuje nic? – pytał retorycznie Julian Assange przy okazji najnowszego wycieku.

Trudno powiedzieć, z czego to wynika. Prasa z pewnością nie ma tak zaufanych źródeł, jak Julian Assange. On natomiast nie chce już być tylko źródłem informacji dla prasy. Być może ostatnia zbiórka pieniędzy na Wikileaks dała serwisowi komfort, który nie wymaga robienia wielkiego szumu wraz z innymi mediami.

Tak czy owak najnowszy wyciek nie będzie czymś, co prasa całkiem przegapi. Zmieniają się tylko metody „opracowywania” zebranego materiału.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Wikileaks

Źródło: [Dziennik Internautów](#)